

1/3 Puszczy Białowieskiej bez ingerencji człowieka

15 marca 2016

1/3 nadleśnictw w Puszczy Białowieskiej pozostanie bez ingerencji człowieka, na pozostałym obszarze przeprowadzone będą działania zmierzające do „zahamowania procesu destrukcji siedlisk” – zapowiedział w niedzielę w Białowieży minister środowiska Jan Szyszko.

„Zostawiamy jedną trzecią nadleśnictw zagospodarowanych w stanie bez jakiegokolwiek ingerencji człowieka, a pozostała będzie zmierzała w tym kierunku, żeby jak najszybciej zahamować proces destrukcji siedlisk priorytetowych i równocześnie chronić gatunki charakterystyczne dla tych siedlisk” – mówił na konferencji prasowej minister środowiska.

Dopytywany, czy chodzi o wycinę drzew zaatakowanych przez korniki mówił, że „będą to działania z zakresu inżynierii ekologicznej zmierzające do tego, aby zahamować proces destrukcji siedlisk priorytetowych”.

Na terenie Puszczy Białowieskiej są trzy nadleśnictwa. Pytany o to, które tereny będą pozostawione bez ingerencji, a które nie, szczegółów nie podał. Zapowiedział, że najpierw zostanie przeprowadzona pełna inwentaryzacja, która określi stan „siedlisk priorytetowych”

Szyszko przed briefingiem podsumował dwudniową konferencję naukową pt. „Puszcza Białowieska – mity, fakty i przyszłość” zorganizowaną m.in. przez resort środowiska, klub parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości oraz Wyższą Szkołę Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. Konferencja rozpoczęła się w sobotę w Warszawie w Senacie, gdzie kilkunastu naukowców wygłosiło swoje referaty. W niedzielę uczestnicy konferencji wzięli udział m.in. w wizycie studyjnej po terenie puszczy.

Szyszko mówił, że trwa spór o puszcę, który polega na tym, że jedni „uważają, że sposoby naprawcze mogą szkodzić naturalnym procesom zmian i mogą szkodzić w tym siedliskom priorytetowym”, natomiast inni – jak podkreślił – „uważają, że trzeba zacząć działać, żeby to ratować”.

Minister przedstawił propozycję programu naprawczego dla Puszczy Białowieskiej. W jego ocenie program ten jest „konieczny do realizacji”. Opracowany został wspólnie z dyrektorem generalnym Lasów Państwowych.

Szyszko mówił, że główną jego częścią jest zrobienie dokumentacji. Jak zauważył, las był użytkowany przez człowieka przez lata i „sposób jego użytkowania zaowocował tym jak obecnie wygląda”. „Dlatego trzeba dokonać dokumentacji wszystkich aktów prawno-gospodarczych z uwzględnieniem inwentaryzacji przyrodniczych związanych z wyznaczeniem rezerwatów i obszarów Natura 2000, trzech nadleśnictw gospodarczych, czyli Białowieży, Browska, Hajnówki tak daleko wstecz, jak to jest możliwe” – mówił.

Minister zapowiedział, że zostanie stworzona też pełna dokumentacja dostępnych artykułów prasowych i informacji internetowych ukazujących się w Polsce i poza krajem przez ostatnie 25 lat dotyczących Puszczy Białowieskiej. A także dokumentacja listów, które znajdują się w ministerstwie środowiska oraz Generalnej Dyrekcji Lasach Państwowych z ostatnich 25 lat.

Kolejnym punktem działań będzie – jak mówił – rozpoczęcie programu badawczo-monitoringowego, który ma być finansowany przez Lasy Państwowe. Obejmuje on m.in. opis drzewostanów siedlisk przyrodniczych z uwzględnieniem tych najcenniejszych, badania dotyczące zawartości węgla organicznego w profilu glebowym. Będzie też prowadzona dokumentacja fotograficzna tych terenów.

Szyszko mówił też, że w związku z różnymi koncepcjami ochrony

siedlisk priorytetowych – wycinać bądź nie wycinać – „zostanie wydzielona reprezentatywna część puszczy, która zostanie poddana swojemu własnemu losowi, będziemy ją badali i monitorowali”. Dodał, że dzięki temu będzie można ocenić, czy można naprawić puszcze „zostawiając to czy też może odwrotnie, zaczynając działać”. Następnie cały eksperyment zostanie poddany analizie ekonomicznej, a także strat i zysków również środowiskowych.

Obecny na briefingu wiceminister środowiska Andrzej Konieczny wskazał, że w Nadleśnictwie Białowieża doprowadzono do nadmiernego rozmnożenia się kornika drukarza.

„Nadleśniczy działając w dobrej wierze i na zasadzie prawa, które go obowiązuje, wyczerpał swoje możliwości prawne w zakresie zwalczania degradacji. W związku z tym przygotował projekt, projekt został zaopiniowany i w tej chwili projekt jest w Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych w Warszawie” – mówił. Dodał, że minister go „jeszcze nie widział”.

„Dzisiaj zajmujemy się bardzo ważną kwestią, kwestią przyszłości Puszczy Białowieskiej i kierunku dalszego postępowania. Jest to spotkanie, które wyznacza kierunki, zatem te wszystkie określone przez p. ministra zadania są kierunkowe. Teraz będziemy dopracowywać szczegóły, plany, różnego rodzaju harmonogramy i będziemy działać” – dodał Konieczny.

Przed przyjazdem ministra do Białowieży, w miejscowości odbyły się dwa protesty – zwolenników i przeciwników wycinki drzew w Puszczy Białowieskiej. Przed Hotelem Żubrówka zebrało się kilkaset osób, które trzymały transparenty z hasłami m.in. „Katastrofa ekologiczna Puszczy Białowieskiej” czy „Puszcza Białowieska umiera”. Skandowali też m.in. „Wyciąć kornika, bo puszcza zanika!”. Protest zorganizowało m.in. Stowarzyszenie „Santa” Obrona Puszczy Białowieskiej.

Ponad sto metrów dalej odbyła się druga manifestacja,

zorganizowana m.in. przez Fundację „Dzika Polska”. Kilkadziesiąt osób protestowało przeciw planowanej wycince drzew w puszczy. Trzymali transparenty: „Dziedzictwo narodowe nie na deski”, „Podlasie przeciw wycince puszczy”. Uważają oni, że najlepszą formą ochrony byłoby utworzenie na całym terenie puszczy parku narodowego. Dlatego też skandowali: „Cała puszcza pod ochroną!”.

Przedstawiciele obu manifestacji złożyli na ręce ministra swoje petycje. Mieszkańcy tego regionu już wcześniej złożyli na ręce premier Beaty Szydło petycję, by poziom wycinki w puszczy nie zwiększać. Szyszko mówił, że zostaną one włączone do dokumentacji, która będzie tworzona w ministerstwie.

Zamieszanie wokół puszczy wywołał aneks do Planu Urządzenia Lasu (PUL) w nadleśnictwie Białowieża na lata 2012-2021, który zakłada zwiększenie pozyskania drewna w tym nadleśnictwie, z obecnych 63,4 tys. metrów sześciennych do 188 tys. metrów sześciennych. Leśnicy uzasadniają tę decyzję gradacją kornika drukarza.

Komentując te zamierzenia Greenpeace podkreślał, że „spełnia się czarny scenariusz dla Puszczy Białowieskiej”, a poprzez aneks „realizowany jest plan, przed którym ostrzegali naukowcy i organizacje pozarządowe”.

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Białymstoku podawała wcześniej, że w 2015 r. w puszczańskich nadleśnictwach zinwentaryzowano ok. 200 tys. świerków zasiedlonych przez korniki. Łączna masa tego drewna to – jak podawała – 260 tys. metrów sześć., a „rozpad drzewostanów” z udziałem świerka, wskutek gradacji korników, nastąpił na łącznej powierzchni ok. 4 tys. ha.

W związku ze sporem o puszcę, pod koniec lutego sejmik województwa podlaskiego zaapelował do rządu o wypracowanie kompromisowego rozwiązania w sprawie zarządzania nią oraz o działania na rzecz rozwoju tego regionu.

Źródło: NaukawPolsce.pap.pl